

Aleksander Fredro

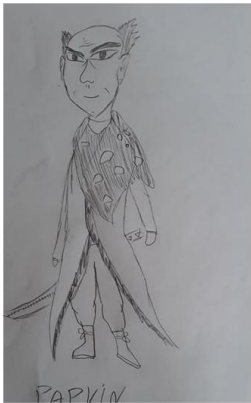
ZEMSTA



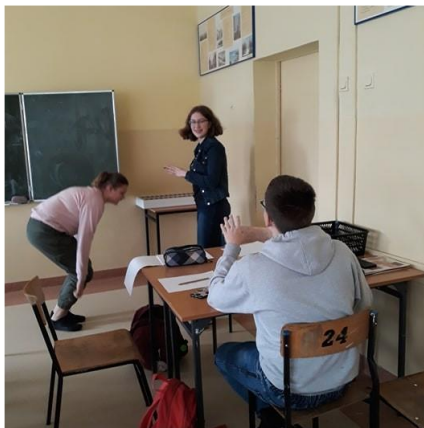
„**Zemsta**” Aleksandra Fredry to lektura, która, jak mówią sami uczniowie, im „nie leży”. Nie rozumieją ani języka, ani komizmu, trudno jest im pojąć, dlaczego ma śmieszyć, skoro nic zabawnego w niej nie widzą.

Dlatego uczniowie klasy VII b, po omówieniu książki, zmierzili się z takimi zadaniami, które miały im przybliżyć realia epoki i sprawić, by zrozumieli, że ukazane w utworze wartości, takie jak obłuda, zaciekłość, bezsensowna walka, tchórzostwo, ale też miłość, gościnność i pojednanie - były i są aktualne w każdym czasie i miejscu.

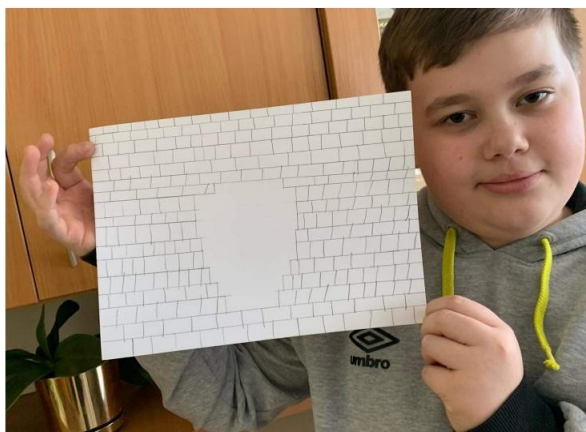
Młodzież musiała się wcielić w bohaterów, zrozumieć ich motyw postępowania. Praca odbywała się w zróżnicowanej formie: były śpiewy, kalambury, rysunki, wymyślanie kreatywnych odpowiedzi. Uczniowie pracowali bardzo szybko, zgodnie, dobrze się przy tym bawiąc, co pozwala mieć nadzieję, że po takim podsumowaniu cyklu lekcji dotyczących lektury staną się bardziej świadomymi odbiorcami treści „Zemsty” 😊 😊 😊



Nie masz nic
tak złego,
żeby się na
dobre
nie przydało.



Wdzięczność ludzi,
wielkość świata -
Każdy siebie ma na
względzie,
A drugiego za
narzędzie,
Póki dobre - cacko,
złoto;
Jak zepsute, ruszaj
w błoto.



Kiedy już jest dowiedzione,
Że rozsądku zwykłą drogą
Niezawodnie połączone
Losy nasze być nie mogą,
Po cóż w dawnej trwać kolei?



Niech cię czarci
chwycą
z taką pustą
mózgowicą!

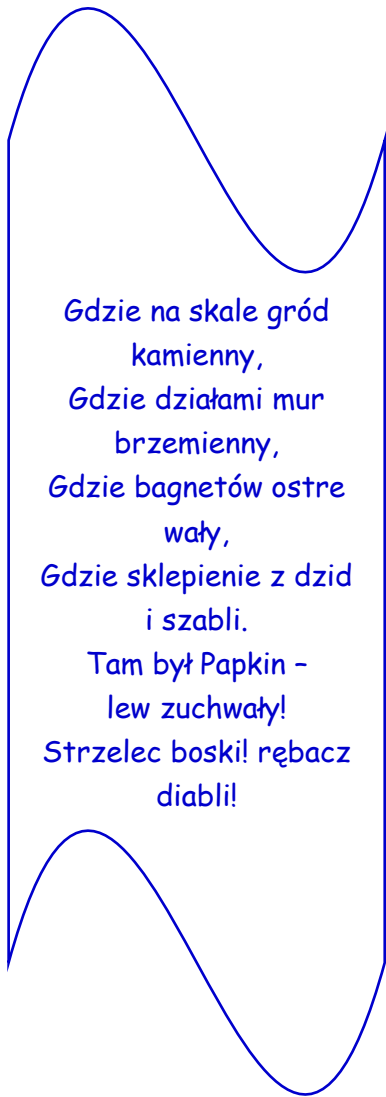


O, płci piękna, luba, droga!
Twoja radość, twoje żale
To jeziora lekkie fale:
Jedna drugą ciągle ściga,
Ta się schyla, ta się
dźwiga,
Ale zawsze w blasku
słońca,
Zawsze czysta i bez
końca!





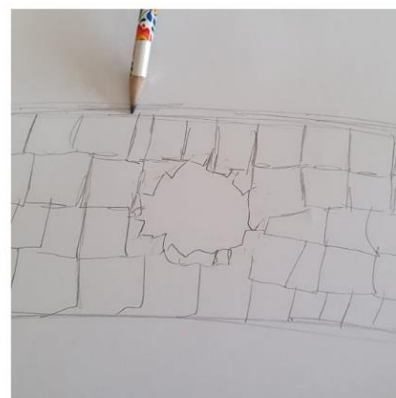
Jeśli nie chcesz
mojej zguby,
krokodyla daj mi
luby.



Gdzie na skale gród
kamienny,
Gdzie działami mur
brzemienny,
Gdzie bagnetów ostre
wały,
Gdzie sklepienie z dzid
i szabli.
Tam był Papkin -
lew zuchwały!
Strzelec boski! rębacz
diabli!

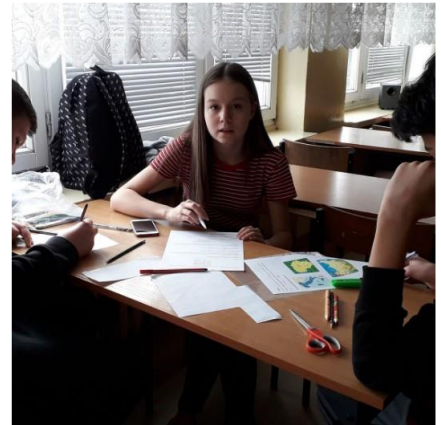
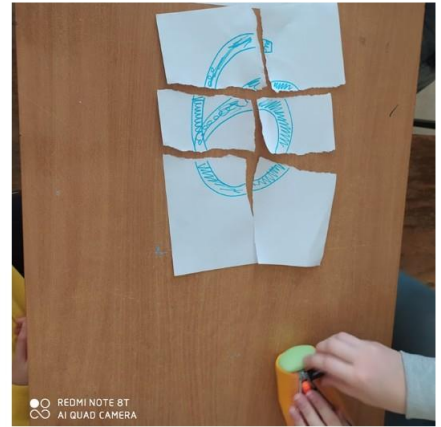


Hej Gerwazy,
daj gwintówkę!
Niechaj sprzątnę
tę makówkę!



A my, dumni
władcy świata,
Mimo siebie
pochwyceni,
Za tym cieniem
co ulata,
Całe życie,
z chwili w chwilę
Przepędzamy jak
motyle.

Niech się
dzieje wola
nieba, z nią
się zawsze
zgadzać
trzeba!

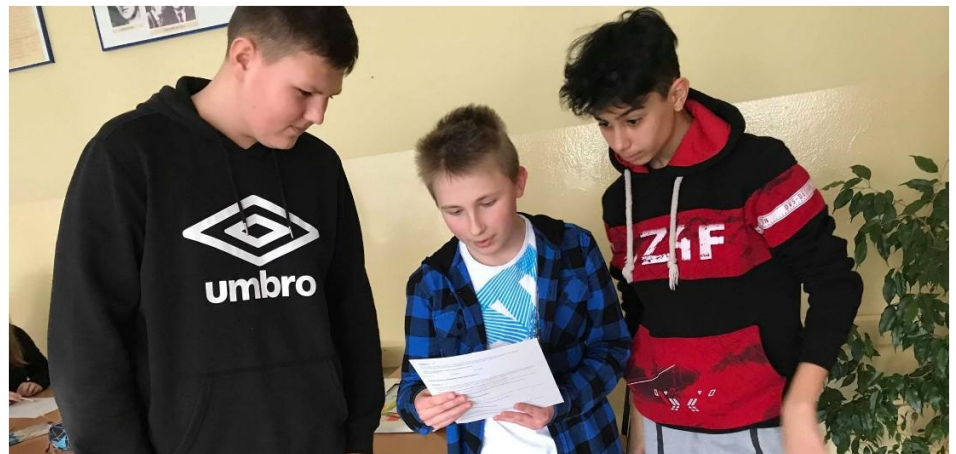


Ale każdy dziś młodzieniec
Miłosnymi, czczymi słowy
Zwykł przeplatać
ślubny wieniec,
Trudnoż zawsze dawać wiarę.

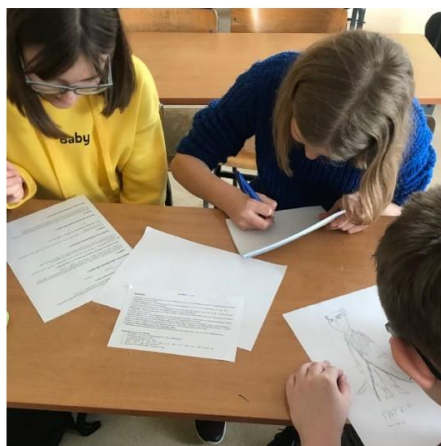
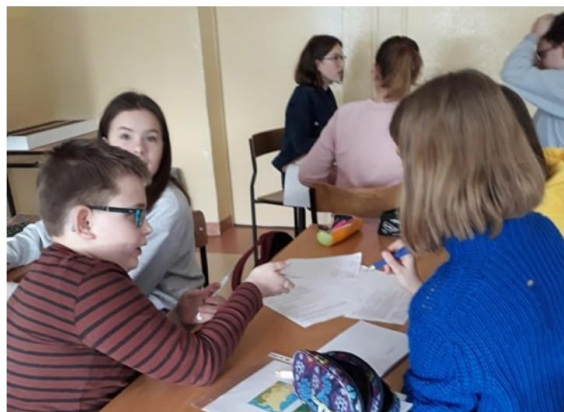


Miej nadzieję - złe przeminie -
Chwila szczęścia niedaleka.

Nie straciłam
na namyśle
Niepotrzebnym
czasu wiele -
Bo ja rzadko
kiedy myślę,
Ale za to
chyż w dziele.



Ja - z nim w
zgodzie? -
Mocium Panie,
Wprzód słońce w
miejscu stanie!
Prędzej w morzu
wyschnie woda,
Nim tu u nas będzie
zgoda.

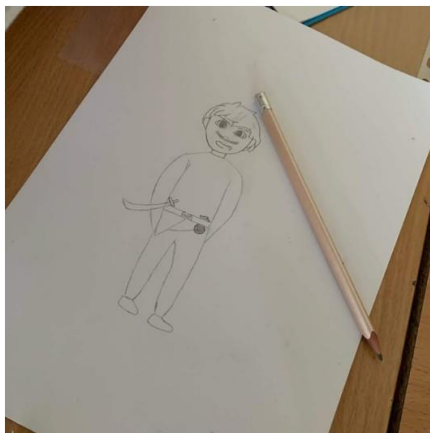


Powiedz: „W ogień skocz,
Papkinie” -
A twój Papkin
w ogniu zginie.





Tu mieszkamy
jakby sowy;
Lecz co gorsza,
ze połowy
Drugiej zamku -
czart dziedzicem.
Czy inaczej:
Rejent Milczek;
Słodki, cichy,
z kornym licem,
Ale z diabłem,
z diabłem
w duszy!





*Tak jest - zgoda,
a Bóg wtedy rękę poda .*

